



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Słowa rozdzielane do pestek : o wierszu "Anatomia" Andrzeja Kuśniewicza

Author: Elżbieta Dutka

Citation style: Dutka Elżbieta. (2005). Słowa rozdzielane do pestek : o wierszu "Anatomia" Andrzeja Kuśniewicza. W: W. Wójcik, J. Kisiel (red.), "Liryka polska XX wieku : analizy i interpretacje. Seria trzecia" (S. 73-82). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



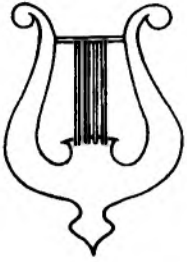
UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



ELŻBIETA DUTKA

Słowa rozdzielane do pestek – o wierszu *Anatomia* Andrzeja Kuśniewicza

Andrzej Kuśniewicz przede wszystkim jest znany jako prozaik – autor tak głośnych powieści, jak *Strefy* czy *Król Obojga Sycylii*. Utwory nazwane przez Kazimierza Wykę „cesarsko-królewskimi ballado-powieściami”¹ zapewniły pisarzowi ważną pozycję w prozie polskiej XX wieku. Jednakże ten wybitny prozaik debiutował jako poeta. W roku 1956 ukazał się jego pierwszy tomik poezji zatytułowany *Słowa o nienawiści*². Zbiór został zauważony i doceniony. Kazimierz Wyka napisał o nim, że stanowi „coś jakby suitę polityczno-liryczno-historiozoficzną, bardzo świadomie skomponowaną, lecz o nader nierównej wartości poetyckiej”³. Krytyk podkreślał zakorzenienie tomiku debiutanta w tradycji romantycznej szkoły ukraińskiej (zwłaszcza w twórczości Słowackiego), doskonałą orientację autora w problematyce stosunków polsko-ukraińskich. Dojrzałość utworów zgromadzonych w *Słowach o nienawiści* spowodowała, że Wyka uznał debiut Kuśniewicza za jeden z (typowych dla 1956 roku) „debiutów pozornych”. W pierwszym zbiorze dominuje jednak poetycka publicystyka, dopiero w kolejnych tomikach dostrzec można wyraźnie indywidualne cechy poezji Kuśniewicza. W roku 1959 ukazał się drugi zbiór wierszy zatytułowany *Diabłu ogarek*⁴. W recenzji tej książki Jerzy Kwiatkowski oświadczył: „Poezji polskiej przybył nowy, dojrzały poeta”⁵.

¹ K. Wyka: *Cesarsko-królewskie ballado-powieści*. „Życie Literackie” 1970, nr 37, s. 1, 6 i nr 38, s. 4.

² A. Kuśniewicz: *Słowa o nienawiści*. Warszawa 1956.

³ K. Wyka: *Ukraińskie dziedzictwo*. W: Tenże: *Rzecz wyobraźni*. Warszawa 1977, s. 206. [Pierwodruk: „Życie Literackie” 1956, nr 46, s. 5].

⁴ A. Kuśniewicz: *Diabłu ogarek*. Warszawa 1959.

⁵ J. Kwiatkowski: *Między Freudem a Ukrainą*. „Twórczość” 1959, nr 8, s. 124.

W trzy lata później ukazał się *Czas prywatny*⁶. O tym zbiorze Jan Józef Lipski napisał:

Nie sądzę, by *Czas prywatny* był krokiem naprzód w rozwoju Kuśniewicza. Tomik ten odznacza się co prawda dużą sprawnością warsztatową, która każe sformułować pochwałę, pochwałę jednak mówiącą o dorównywaniu wysokim standardom współczesnej poezji, a to nie może zadowolić ambitnego twórcy. Rzecz właśnie w tym, że osiągnięte tu zostały owe „wysokie standardy”, a stało się jakoś piętno indywidualne, które przede wszystkim nadawało rangę tomikowi *Diabłu ogarek*.⁷

Ostatni tom poezji Andrzeja Kuśniewicza nosi tytuł *Piraterie*⁸.

Badacze twórczości autora *Stref* zazwyczaj koncentrują się na jego dorobku prozatorskim, wiersze tego twórcy zostały zepchnięte w cień⁹. Warto jednakże przypomnieć tę część twórczości Kuśniewicza, gdyż nie tylko można w niej dostrzec ciekawą polemikę z tradycją (barokową, romantyczną), ale przede wszystkim uwidaczniają się w niej najważniejsze tendencje znamienne dla poezji XX wieku. Liryka stanowi w tym przypadku – co ma niebagatelne znaczenie – istotny kontekst dla późniejszego dorobku prozatorskiego tego autora. Jerzy Kwiatkowski zwraca uwagę na związki poezji Kuśniewicza z prozą dwudziestolecia, zwłaszcza z twórczością Schulza i Gombrowicza¹⁰. Wiersze tego autora wyrastają z fascynacji prozą, ale równocześnie można dostrzec wpływ poezji na twórczość prozatorską autora *Trzeciego królestwa*. W swoich utworach poetyckich Kuśniewicz (w skondensowany sposób) zarysował problemy, które następnie rozwijał na kartach powieści. Zdaniem Cezarego Rowińskiego:

Jeżeli przyjmiemy, iż zasadą dobrej poezji jest „przy minimum słów, maksimum myśli”; jeżeli jesteśmy przekonani, że język poezji jest językiem zagęszczonym aż do granic wytrzymałości, językiem esencjonalnym, skrótowym, to można powiedzieć, iż proza Kuśniewicza doskonale przyswoiła sobie te cechy poezji. W głębszych warstwach powieści autora *Stref* odkryjemy, że tym, co je spaja w jedną całość z jego poezją, są te same motywy tematyczne, takie samo spojrzenie na świat i człowieka oraz ten sam temperament pisarski. Doświadczenie poety Kuśniewicz przetransponował na swą prozę w sposób bardzo dyskretny, lecz i niezwykle owoc-

⁶ A. Kuśniewicz: *Czas prywatny*. Warszawa 1962.

⁷ J. J. Lipski: *Pauza*. „Twórczość” 1962, nr 11, s. 120–121.

⁸ A. Kuśniewicz: *Piraterie. Wybór wierszy*. Warszawa 1975.

⁹ O poezji Kuśniewicza piszą m.in.: M. Dąbrowski: *Nierzeczywista rzeczywistość. Twórczość Andrzeja Kuśniewicza na tle epoki*. [Rozprawa habilitacyjna powielona na prawach rękopisu]. Warszawa 1987, s. 174–194; B. Kazimierzczak: *Wskreszanie umarłych królestw*. Kraków 1982, s. 23–43; F. Fornalczyk: *Świat realny, który wyrósł i dojrzał w pamięci*. W: Tenże: *Znani i nieznanani. Szkice*. Łódź 1974, s. 197–205.

¹⁰ J. Kwiatkowski: *Między Freudem a Ukrainą...*, s. 122.

ny. Proza autora *Stref* stanowi swoistą kontynuację jego twórczości poetyckiej.¹¹

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na wiersz Andrzeja Kuśniewicza zatytułowany *Anatomia*:

Nasz stosunek do słów
nawykowy

Każde z osobna
narosło starym brudem
blichtrzem

Każde prawie
jak babka ciotka

I nagle – odwykowo od nich
jakby pierwszy raz napotykanym

Pierwsze widzenie kształtów
widzianych od Inąd
gdy się rozdzielają
z resztek znaczeń
do pestek

Jakżeś odmienne słowo!
Zaskoczona w niespodziewaniu pestko!

Utwór ten otwiera cykl *Anatomie* zamieszczony w trzecim tomie poetyckim Kuśniewicza – *Czas prywatny*¹². Oprócz niego w skład cyklu wchodzi następujące wiersze: *Jolka, Jurta, Mielizna (Milena), P(odPASanie), 2 2 (2 plus 2?), Lokomotywa, Dagerotyp centauryczny, Halnienie*. Kuśniewicz w tym tomie – twierdzi Mieczysław Dąbrowski – ukazuje niezborności, zasadzki i fałszywe języka:

Daje wyraz swojemu zdziwieniu wobec procesów językowych, które niepostrzeżenie sprawiły, że między słowem, językiem a sposobami jego użytkowania wyrósł mur nieporozumień, kłamstwa. Lecz skoro tak ma się rzecz ze słowami, to czy i między ludźmi nie zachodzą przypadkiem procesy podobne? Czy i ludzie nie rozmijają się ze swoimi mniemaniami, opiniami, sądami? Czy się wzajemnie nie widzą źle, po wierzchu tylko, nieprawdziwie?¹³

¹¹ C. Rowiński: *Powieściopisarstwo Kuśniewicza*. „Miesięcznik Literacki” 1982, nr 6, s. 61–62.

¹² A. Kuśniewicz: *Anatomia*. W: Tenże: *Czas prywatny...*, s. 21.

¹³ M. Dąbrowski: *Nierzeczywista rzeczywistość...*, s. 188.

Jan Józef Lipski nazwał *Anatomię* „wierszem-poetyką”, który nie zawiera nowych propozycji i autentycznego autokomentarza, lecz jest banalny w treści i nie wiadomo, czy „świadomie gombrowiczowski w formie”¹⁴. Trudno przejść obojętnie obok tak ostrych słów krytyka. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że ów sąd został sformułowany tuż po opublikowaniu tomiku. Warto – jak sądzę – na ten (niewątpliwie przykuwający uwagę) utwór spojrzeć ponownie teraz, gdy mija dziesięć lat od śmierci pisarza, gdy twórczość Kuśniewicza stanowi już domknięty (lecz chyba nie zamknięty?) rozdział w historii literatury polskiej.

Wiersz *Anatomia* porusza problematykę języka, jego uwikłań oraz prowokuje do poszukiwania prawdziwych, niezafałszowanych znaczeń. W centrum uwagi w tym utworze usytuowane zostało słowo. Już w pierwszym wersie ujawnia się podmiot zbiorowy – „Nasz stosunek do słów”. Wiersz jest wypowiedzią w imieniu zbiorowości, którą tworzą użytkownicy języka. Tytuł utworu zachęca do szczegółowej, drobiazgowej, „anatomicznej” analizy. Wiersz składa się z sześciu całości różnej długości. W tekście wyraźnie można wyróżnić dwie symetryczne części zestawione na zasadzie kontrastu. Trzy pierwsze całości ukazują „nawykowy” stosunek do słów, trzy ostatnie – „odwykowy”. Przeciwwstawione w ten sposób zostały dwie postawy wobec języka. Pierwsza „nawykowa” oznacza posługiwanie się słowami w sposób mechaniczny, a więc poniekąd także bezmyślny. To poddawanie się słowom, biernie – pozbawione refleksji – przyjmowanie ich znaczeń. Druga postawa wiąże się z podejrzliwością i wyzbyciem się dotychczasowych przyzwyczajęń językowych, proponuje nowe spojrzenie na dobrze znane słowa, ponowną refleksję nad ich znaczeniem. Opozycję pomiędzy „nawykowym” i „odwykowym” stosunkiem do słów podkreślają porównania.

W pierwszej części zostały one skoncentrowane wokół motywu starości, zyczajności:

Każde z osobna
narosło starym brudem
blichтром

Każde prawie
jak babka ciotka

W drugiej części wiersza nawykowi i przyzwyczajeniom zostały przeciwstawione wrażenia związane z nowością. Słowa są „jakby pierwszy raz napotkane”, następuje „pierwsze widzenie kształtów”.

Opozycję podkreślają dodatkowo powtórzenia. W pierwszej części dwie całości rozpoczyna słowo: „każde”. Ta anafora daje wrażenie powszechności, przeciętności. W drugiej części natomiast wyeksponowany został (poprzez powtórzenie)

¹⁴ J. J. Lipski: *Pauza...*, s. 122.

jednorazowy fakt, który w dodatku jest nowy – „pierwszy”. Na początku utworu słowa są znajome, rodzinne i bliskie, lecz równocześnie mało pociągające... W części końcowej pojawia się zupełnie inny obraz „kształtów” rozdzielanych, wprowadzający aurę erotyzmu. Skojarzenia zmysłowe dodatkowo podkreśla stopniowanie napięcia – od „pierwszego widzenia” do „zaskoczenia w niespodziewaniu”.

W wierszu jest jedno słowo, które zostało tak wyróżnione, że wydaje się jakby „pierwszy raz napotykanie”. To słowo „Inąd”, które zaskakuje tym, że jest zapisane z dużej litery. Wydaje się znajome i nieznane równocześnie. Nawykowo chciałoby się dodać do niego cząstkę „skąd” i utworzyć znajomy wyraz „skądinąd”. Lecz stosunek odwykowy nakazuje pozostawić to słowo bez zmian:

Pierwsze widzenie kształtów
widzianych od Inąd
gdy się rozdzielają
z resztek znaczeń
do pestek

Słowo „Inąd” zaskakuje, jest pozbawione towarzyszącego mu zazwyczaj otoczenia. Ale czy przez to zostało pozbawione znaczenia, czy zaczęło znaczyć „na nowo”?

Obie części utworu, choć są zestawione na zasadzie kontrastu, to jednak mają analogiczną budowę. Obie składają się z trzech całości. W obrębie każdej części całości skrajne (pierwsza i trzecia oraz czwarta i szósta) są dwuwersowe, natomiast środkowe (druga i piąta) – bardziej rozbudowane, stanowią zatem niejako rdzeń, centrum poszczególnych części. W obu częściach przywołane zostały także skrajnie różne czynności. W pierwszej pojawia się „narastanie”, przykrywanie istoty słów brudem i blichtrzem – pozorami świetności. W drugiej zaś następuje zrzucanie okryć – „rozdzielanie z resztek znaczeń do pestek”. To sformułowanie dziwi. W miejsce oczekiwanego dopowiedzenia, np. „do naga”, „do pasa”, pojawia się „rozdzielanie do pestek”. Słowo „pestka” zostało zresztą powtórzone w ostatnim wersie utworu:

Jakżeś odmiennie słowo!
Zaskoczona w niespodziewaniu pestko!

Wiersz kończą dwa wersy – wykrzyknienia, które zawierają duży ładunek emocjonalny, wyrażają zdziwienie, zaskoczenie. W pierwszym słowo zostało nazwane „odmiennym”. To określenie jest wieloznaczne. Podkreśla inność, odrębność. Słowo „nagie” niewątpliwie jest „odmiennie” od słowa „okrytego” z pierwszej części. Ale przymiotnik ten może oznaczać także poddawanie się odmianom – tak można powiedzieć o wyrazach, których postać podlega zmianom fleksyjnym. „Odmienny” kiedyś oznaczał „zmieniający się”, „nietrwały”, „niestały”. Wykrzyknienie wyraża zdumienie słowem, które jest niestałe. Nie tylko zmieniają się jego

końcówki fleksyjne, ale także – w zależności od kontekstów, od spojrzenia – przyjmuje ono różne znaczenie. I wreszcie, w coraz rzadziej używanym zwrocie: „być w odmiennym stanie”, słowo „odmienne” przynosi skojarzenia związane z ciężą, z płodnością.

W drugim wykrzyknieniu pojawia się obraz słowa – pestki. Gryząc wiśnię, w jej środku odnajdujemy twardą pestkę, podobnie słowo poddane anatomicznym zabiegom odsłania swoje wnętrze. Nasuwa się w tym momencie skojarzenie z poszukiwaniem istoty słowa, tego, co w nim twarde i niezmienne. Pestka wiśni obumierając, daje początek nowej roślinie. Czy pestka, którą jest słowo „rozdziane z resztek znaczeń”, może dać „nowe życie”, odmienne sensy?

W poszukiwaniach odpowiedzi na pytania zainspirowane wierszem *Anatomia* pomóc może – jak sądzę – książka Jolanty Brach-Czajny pod tytułem *Szczeliny istnienia*. Szczególnie bliski poetyckim rozważaniom na temat słowa wydaje się jeden z esejów filozoficznych tej autorki – *Wiśnia i rozumienie*¹⁵. Publikację tomu *Czas prywatny* od daty ukazania się *Szczelin istnienia* dzieli dokładnie trzydzieści lat. Oczywiście są także różnice pomiędzy językiem poetyckim i eseistycznym. W tym przypadku zdecydowanie łatwiej wymieniać przeciwieństwa niż cechy łączące autorów. Mimo to jednak w obu książkach pojawiają się podobne refleksje i obserwacje. Dla Brach-Czajny wiśnia jest „egzystencjalnym konkretem”, a więc tym, „co jest i co ma moc obecności pełną, którą wyraża słowo JEST”¹⁶. Wiśnia skupia na sobie uwagę autorki *Szczelin istnienia*, niepozorny owoc staje się impulsem do snucia refleksji filozoficznej. Pestka wiśni, choć drobna, może stać się w przyszłości wielkim drzewem. Także „odmienne” słowo – „pestka” zawiera w sobie obietnicę prawdziwego, nieskażonego znaczenia. „Pestka” w utworze Kuśniewicza jest słowem pozbawionym znaczeń... Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że „pestka” stanowi tu swoisty rdzeń – sedno słowa, mimo wszystko posiadające znaczenie, choć jest ono głęboko uwewnętrznione. W wierszu autora *Korupcji* poprzez anatomię słowa, podobnie jak poprzez analizę „szczelin istnienia” w esejach Brach-Czajny, poszukiwana jest prawda o człowieku, o jego egzystencji. Ukazane w utworze unicestwienie słowa, pozbawianie go „resztek znaczeń” owocuje nowymi znaczeniami „odmiennego” słowa – pestki bądź zaskoczeniem jego nagością – brakiem znaczeń.

W języku potocznym „pestka” oznacza także drobiazg, coś, co nie wymaga specjalnego wysiłku. „Pestkami” otoczonymi zewnętrznymi warstwami są dwie centralne całości każdej części wiersza Andrzeja Kuśniewicza (druga i piąta), w których zawarte zostały dwa obrazy słów: ubranych brudem, blichtrzem i rozebranych „z resztek znaczeń”. To „drobnośki”, które można pominąć, ale w których można także dostrzec (opisane przez Brach-Czainę) „drobiny znaczące”:

¹⁵ J. Brach-Czajna: *Wiśnia i rozumienie*. W: *Taż: Szczeliny istnienia*. Warszawa 1992, s. 5–25.

¹⁶ Tamże, s. 5.

Spotkanie z drobinami bytu, choć polega na udzieleniu im uwagi, dotyczy naszego istnienia. Jakby odwracał się kierunek spojrzenia, a nawet zwracał się nam trud. Wygląda to na wdzięczność rzeczy. Gdy próbujemy zrozumieć przesłanie płynące ku nam od egzystencjalnego konkretnego, ostatecznie dochodzimy do rozumienia siebie. Może dlatego, że sami jesteśmy egzystencjalnym konkretem i że następuje tu spotkanie istniejących, w którym odślania się sens wspólny.¹⁷

Uwaga w wierszu Andrzeja Kuśniewicza i w eseju Jolanty Brach-Czajny skierowana jest na pestkę, lecz nie ona jest celem poszukiwań:

Gdy nagryzamy wiśnię, uderza kontrast między delikatnością mięszu a twardością pestki. Pomieszanie miękkości i twardości jest nam samym z własnych zachowań znane i nie musimy szukać ich w wiśni, lecz oczywiście sprawia nam przyjemność niespodziewane odświeżenie zwierciadła, w którym możemy się przejrzeć.¹⁸

Zarówno w wierszu *Anatomia*, jak i w eseju *Wiśnia i rozumienie* przedmiotem uwagi uczynione zostały „drobiazgi”, które zazwyczaj są pogardzane i pomijane, do których najczęściej mamy „nawykowy” stosunek. W obu tekstach te „pestki” zostały poddane anatomicznym zabiegom, z powagą, na którą – według Brach-Czajny – zasługują nawet ścierki do podłogi¹⁹. Drobnostki budują naszą codzienność, a to ona staje się przedmiotem analizy zarówno w wypowiedzi poetyckiej, jak i eseistycznej. Oba teksty odsyłają do jednego z kluczowych problemów współczesnej humanistyki – do przekonania o rozziwieniu pomiędzy językiem a rzeczywistością, do oddzielenia (skłócenia) słów od rzeczy, do pytań o prawdziwe znaczenie słów i wymowę codziennych drobiazgów. W przeciwieństwie jednak do eseistki, która zwraca uwagę na materialne „drobiny egzystencjalne”, poeta poddaje refleksji językowe „pestki”. Skoncentrowanie uwagi na języku wydaje się niezwykle istotne i znamienne. Znaczenie tego problemu podkreśla Stefan Szymutko, pisząc:

Określenie relacji między językiem i rzeczywistością wpływa [...] na postawę człowieka wobec kwestii najważniejszych, przede wszystkim: wobec kwestii sensu życia, który dotycząc rzeczywistości, zawsze przecież jest formułowany w języku²⁰.

Anatomiczna analiza słowa (do której prowokuje wiersz Kuśniewicza) ukazuje stosunek użytkowników do języka, ich zmagania, a także nawyki i zaskoczenia. W wierszu ukazany został flirt, ale i swego rodzaju zawody ze słowem, którego

¹⁷ Tamże, s. 16–17.

¹⁸ Tamże, s. 19.

¹⁹ J. Brach-Czajna: *Powaga ścierek*. W: *Taż: Szczeliny istnienia...*, s. 170.

²⁰ S. Szymutko: *Rzeczywistość jako zwątpienie w literaturze i w literaturoznawstwie*. Katowice 1998, s. 9.

znaczenie wciąż umyka użytkownikom języka. Nasuwa się w tym miejscu na myśl obserwacja Michela Foucaulta:

Ludzie [...] sądzą, że panują nad swoimi słowami, nie wiedząc, że to oni sami stosują się do ich wymagań, skoro powierzają własne myśli wyrazom, nad którymi nie mają władzy, i wcielają je w formy, których wymiaru historycznego nie ogarniają. Dyspozycje gramatyczne języka okazują się rodzajem form apriorycznych tego, co może w nim być wypowiedziane. Prawda wypowiedzi wpada w ręce filologii. Konieczny staje się przeskok do mniemań, poglądów filozoficznych, a może nawet i naukowych, do słów, które je umożliwiły, a poprzez nie do myśli, która dzięki swej żywotności zdołała uniknąć schwywania w sieć gramatyczną.²¹

W wierszu *Anatomia* Andrzeja Kuśniewicza uwidacznia się zaskoczenie naturą słowa. Wykrzyknienie: „Jakżeś odmienne słowo!” pobrzmiwa także w innych utworach tego autora. Pisarz wypróbowuje tkwiące w słowach możliwości, odszukuje ich potencjalne znaczenia. „Rozdziewanie słów do pestek” dostrzec można także w pozostałych wierszach z cyklu *Anatomie*. W utworze pod tytułem *Jolka* tytułowe słowo zderzone ze swoim materialnym odpowiednikiem (jolka – choinka, jodełka) nabiera kształtów wręcz „cielesnych”:

Choć iglastego kształtu
od przywyknień –
to w istocie
Słowo samo w sobie – owoc

Pyzate w śmiechu
żeńskie w sobie
gładkie
aż bułanieje w przegięciach
[...]²²

Kuśniewicz przekomarza się ze słowami, bawi się nimi, by dotrzeć do ich sedna – do „pestki” (np. w wierszu *Halnienie*, prowokując refleksję nad etymologią słowa: „Halina na wiatr halnieje”²³). Badacze i krytycy dostrzegali w tych zabiegach wpływ awangardy krakowskiej. Porównywano wiersze Kuśniewicza także z twórczością Białoszewskiego i innych lingwistów²⁴. Poezję autora *Stref* zdaje się jednak cechować i wyróżniać specyficzny dystans do języka. Pisarz bawi się słowami,

²¹ M. Foucault: *Słowa i rzeczy*. Przeł. S. Cichowicz. W: *Antologia współczesnej krytyki literackiej we Francji*. Oprac. W. Karpiński. Warszawa 1974, s. 329.

²² A. Kuśniewicz: *Jolka*. W: Tenże: *Czas prywatny...*, s. 22.

²³ Tenże: *Halnienie*. W: Tenże: *Czas prywatny...*, s. 33.

²⁴ Na temat stosunku poetów lingwistów do języka zob. m.in. E. Balcerzan: *Poezja polska w latach 1939–1965*. Część II: *Ideologie artystyczne*. Warszawa 1988, s. 77–96.

nie zawsze traktuje je serio. Na ludyczny charakter poezji Kuśniewicza zwraca uwagę Mieczysław Dąbrowski:

Jest to poezja konceptu niemal barokowego, poezja intelektualnej zabawy, w której autor bawi się możliwościami języka, wieloznacznością i wieloaspektowością słowa, sposobami podważania znaczeń kanonicznych przez wprowadzenie nieoczekiwanego kontekstu. Czytelnik takiego wiersza musi chcieć włączyć się w zabawę, musi objawić wolę uczestniczenia w rozwiązywaniu szarady, zaprogramowanej przez autora.²⁵

Jednakże w tej zabawie, kpinie, w konceptach obnażających słowa z brudu i blichtru odnaleźć można głębsze intencje: poszukiwanie umykających sensów, znaczeń składających się na istotę języka, ale także tworzących naszą egzystencję, oraz badanie związków słowa poetyckiego z postrzeganiem świata. *Anatomia* jest „wierszem-poetyką”, gdyż zwraca uwagę na zagadnienie, które nabiera szczególnego znaczenia w prozie Kuśniewicza. Wrażliwość na słowo, na potrzebę anatomicznego wręcz tłumaczenia jego znaczenia stanowi – jak się wydaje – dotąd nie doceniany aspekt twórczości tego pisarza. O randze zagadnienia świadczy fakt, że jedna z najlepszych i najbardziej dojrzałych powieści Andrzeja Kuśniewicza – *Lekcja martwego języka*²⁶ – już swoim tytułem zwraca uwagę na problematykę języka i słowa.

²⁵ M. Dąbrowski: *Nierzeczywista rzeczywistość...*, s. 174.

²⁶ A. Kuśniewicz: *Lekcja martwego języka*. Kraków 1977.

Elżbieta Dutka

**Die bis zu Steinen entkleideten Worte
– von dem Gedicht *Anatomie* von Andrzej Kuśniewicz**

Zusammenfassung

Andrzej Kuśniewicz ist besonders als Prosaiker bekannt. Im Hintergrund seiner bekannten Romane halten sich vier Bände seiner Dichtwerke. In den Gedichten hat Kuśniewicz nicht nur die für sich charakteristische Themen berührt, sondern vor allem seine dichterische Empfänglichkeit für die Welt und für den Menschen ausgedrückt. Oft hat diese Empfänglichkeit die Form eines scherzhaften literarischen Spiels, doch unter dem komischen Deckmantel wird authentische Erfahrung und Bewusstsein des Schreibenden versteckt.

In vorliegender Arbeit wird das, in dem Band *Private Zeit* veröffentlichte Dichtwerk *Anatomie* interpretiert. Der in dem Titel des Gedichtes enthaltenen Suggestion gemäß analysiert die Verfasserin genau das im Werk gezeigte Suchen nach tiefen Bedeutungen, die das Wesen der Sprache bilden, aber auch die gegenseitigen Beziehungen zwischen dem Wort und der Wirklichkeit bewirken können. Die Analyse von „gewöhnheitsmäßigen“ und „ungewöhnheitsmäßigen“ Beziehungen zu den in *Anatomie* dargestellten Worten veranschaulicht Sprachprozesse und regt zum existentiellen Nachdenken an.

Elżbieta Dutka

Words Dismantled to the Hilt
– On the Poem *Anatomia (Anatomy)* by Andrzej Kuśniewicz

S u m m a r y

Andrzej Kuśniewicz is known, first of all, as a prose writer. His four collections of poetry are overshadowed by his popular novels. It is, however, in his poems that Kuśniewicz sketched out and expressed (in a condensed form) not only the topics characteristic of his writing, but, above all, his poetical sensitivity to the problems of the world and humanity. This sensitivity often takes the form of a facetious literary game, under the comic mask; however, there appears an authentic experience and consciousness of the writer's person. The present article contains an interpretation of the poem *Anatomia*, which can be found in the collection *Czas prywatny (Private Time)*. In keeping with the suggestion included in the poem's title, the attempts to discover the deep senses pertaining to the essence of language, but also influencing the relationship between word and literature, are shown here with the help of a detailed, anatomical interpretation. The analysis of the attitude of "getting into a habit", and of "getting out of it" as regards the words presented in *Anatomia* not only illustrates various linguistic processes and but also becomes a reflection on the subject of existence.